OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA R YCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VII. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 31-GO MAJA 1929-GO ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 150

Obniżenia składek ubezpieczeniowych

domagają się przemysłowcy

Łódź, 31 maja.

Jak się „Express“ dowiaduje na następnem posiedzeniu łódzkiego funduszu bezrobocia, które odbędzie się w dniu 13 czerwca rozpatrywany będzie wniosek przedstawicieli przemysłowców w sprawie obniżenia wysokości składek. Wniosek ten przewiduje obniżenie składek, pobieranych od przemysłowców i robotników, o 10 procent.

Zwycięstwo Labour-Party

Wedle dotychczasowych wyników konserwatyści ponieśli porażkę, labourzyści zaś odnoszą we wszystkich okręgach zwycięstwa

Londyn, 31 maja.
(Telegram własny „Expressu“)

Przez całą noc ubiegłą i dzień dzisiejszy trwają obliczenia głosów oddanych w czasie wczorajszego głosowania do parlamentu angielskiego. Dotychczas ukończono już obliczenia z 220 okręgów wyborczych, to jest z przeszło 1/3 wszystkich okręgów. Konserwatyści otrzymali 80 mandatów, zyskali 1, a stracili 52 okręgi, Labour Party otrzymała 121 mandatów zdobyła 57 okręgów, a straciła 3 okręgi, liberałowie otrzymali 14 mandatów, zdobyli 8 okręgów, stracili 9 okręgów, pozostałe partje otrzymały 5 mandatów, zdobywając dwa mandaty.

Obecne wybory wykazały więc znaczne zwycięstwo partji pracy i porażkę konserwatystów.

Wyniki powyższe są rezultatem obliczeń nocnych, zakończonych o godz. 5 rano. Dalsze obliczenia zostały przerwane i podjęte dopiero o godz. 10-ej rano, tak że rezultaty ich wiadome będą dopiero po południu. Powyższe wyniki są to przeważnie obliczenia z wielkich ośrodków przemysłowych i miast, następne zaś rezultaty dotyczyć będą przeważnie prowincjonalnych okręgów wyborczych.

Londyn, 31 maja.

We wszystkich lokalach wyborczych Londynu do południa udział kobiet przewyższał znacznie ilość głosujących mężczyzn. Jak dotąd, spokój nie został nigdzie zakłócony, natomiast kronika policyjna notuje

4 WYPADKI NAGŁEGO ZGONU WYBORCÓW.

w lokalach wyborczych.

W okręgach robotniczych poczyniono wszelkie ułatwienia, aby składanie głosów mogło odbywać się również w godzinach roboczych. Przedstawiciele stronnictw objeżdżają okręgi, nawołując do składania głosów jako obowiązku wobec państwa.

Ostatecznie obliczono, że partje polityczne wysunęły 1719 kandydatów. Na listach konserwatywnych figuruje 585 kandydatów, na labourzystów 569, na liberalnej 512, na niezależnej 29 i komunistycznej 25.

W chwili rozwiązania ostatniego parlamentu

KONSERWATYŚCI MIELI 396 MANDATÓW, LABOUR PARTY 160, LIBERALI 46, NIEZALEŻNI 7, KOMUNIŚCI 1, PRZY 6 MANDATACH NIEOBSADZONYCH.

W niektórych kołach politycznych oświadczają, że wyniki wyborów leżą

W RĘKACH NOWYCH MAS WYBORCZYŃ

najmłodszych, są przeto do pewnego stopnia zagadką. Zapytywany, co sądzi o wynikach wyborów zwolennik równouprawnienia wyborczego kobiet minister spraw wewnętrznych sir Hicks oświadczył:

— Jestem przekonany, że młode kobiety spełnią swój obowiązek i że głosować będą w myśl tradycji swych rodzin.

Londyn, 31 maja.

Według dotychczasowych obliczeń konserwatyści ponieśli znaczne straty w stosunku do dawnego stanu posiadania. Liczba głosów oddanych na kandydatów Partji Pracy wybitnie wzrosła.

W niektórych okręgach wyborczych przyrost głosów Partji Pracy wyniósł 50 procent. Liberałowie utrzymali naogół dawny stan posiadania.

Minister spraw wewnętrznych William Jaynion Hicks otrzymał w okręgu wyborczym Burnley 21 tys. głosów.

Katastrofa kolejowa pociągu: Rzym — Neapol

Rzym, 31 maja.
(Telegram własny „Expressu“)

Nocy dzisiejszej wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa na linji Rzym — Neapol. Około godz. 3 w nocy wyskoczył z szyn pociąg dążący do Neapolu. Katastrofa nastąpiła z powodu zbyt wielkiej szybkości pociągu. Z pażerów nikt nie został ranny, natomiast ciężkie obrażenia ciała poniosło 8 urzędników kolejowych. Pod przewróconą lokomotywą znajduje się dotychczas niewydobyty jeszcze z pod gruzów maszynista.

Trzęsienie ziemi w Argentynie

New York, 31 maja.
(Telegram własny „Expressu“)

Według wiadomości z Argentyny, nastąpiło tam w dniu wczorajszym silne trzęsienie ziemi. W rezultacie katastrofy zostało 20 osób zabitych. Ilość rannych nie jest jeszcze stwierdzona. Pod gruzami obalonych domów znajduje się jeszcze bardzo wielu zabitych. We wszystkich prawie szkołach zostały przerwane wykłady.

„17-tka“ najechała na dorożkę

Łódź, 31 maja.

Wczoraj w godzinach wieczornych przy zbiegu ulic Zielonej i 28 pułku Strz. Kaniow. tramwaj linji Nr. 17 najechał na dorożkę. Skutkiem zderzenia dorożka została strzaskana, a znajdujący się w niej Józef Popiół, biuralista, zamieszkały przy ulicy Wschodniej 2, wypadł na bruk i doznał ciężkich obrażeń cielesnych. Dorożkarz wyszedł bez szwanku.

KUPIEC POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

gdy aresztowano jego żonę i osadzono ją w areszcie dla dłużników

Łódź, 31 maja.

W łódzkich sferach kupieckich wielkie wrażenie wywołało

SAMOBÓJSTWO ONGIŚ BARDZO ZAMOŻNEGO KUPCA, MAKSYMILJANA HAUBTA, ZAMIESZKAŁEGO PRZY ULICY KAROLA 30.

Haubt od szeregu miesięcy był obłożnie chory na żółciowe kamienie i nie mógł prawie zupełnie zajmować się interesami. Jego materjalna sytuacja pogarszała się z każdym dniem. Stracił on znaczne sumy, skutkiem niewypłacalności kilku swych stałych odbiorców manufaktury, a nie mogąc wybrnąć z trudności finansowych, był w końcu sam zmuszony zawiesić wypłaty.

W mieszkaniu przy ulicy Karola coraz częściej zjawiali się komornicy i sekwestratorzy, Haubtowi wyprzedano wszystkie meble. Pozostały tylko łóżka i sprzęty domowe niezbędne do użytku.

Przed kilku dniami sąd okręgowy w Łodzi ogłosił Haubtowi upadłość i wydał nakaz

OSADZENIA GO W WIĘZIENIU DLA DŁUŻNIKÓW.

Aresztowanie miało nastąpić już w ubiegłą środę. Haubt otrzymał jednakże świadectwa lekarskie, stwierdzające, iż stan jego zdrowia nie pozwala na przewiezienie do aresztu, wobec czego władze dały mu spokój

I ARESZTOWAŁY JEGO ŻONĘ,

jako wspólniczkę w interesach.

Hauptową onegdaj wieczorem zabrano z domu. Nieszczęśliwy mąż, który leżąc w łóżku widział jak ją wyprowadzano, wpadł w silną depresję.

Wczoraj po południu Haupt absolutnie nie odzywał się do domowników i nie chciał przyjmować pożywienia. O godzinie 12-ej wezwał do siebie swego doradcę prawnego, jednego z adwokatów łódzkich, z którym przez dłuższy czas rozmawiał.

Nieszczęśliwy kupiec, po wyjściu adwokata, pozostał sam w pokoju. Wkrótce służąca Hauptów, znajdująca się w sąsiednim pokoju, usłyszała głuche jęki.

Gdy wbiegła do chorego, był on już nieprzytomny. Wezwany lekarz nie zdołał go już ocucić. Po czterech godzinach strasznych męczarni Haupt wyzionął ducha. Jak ustalili lekarze Haupt napił się jakiejś trucizny o bardzo silnem działaniu.

Samobójca nie zostawił żadnych listów. Osierocił on żonę i dwóch synów.

47 przemysłowców oraz 11 urzędników skarbowych zasiadło na ławie oskarżonych

Kraków, 31 maja.

W Wadowicach rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko Zygmuntowi Francklowi b. dyrektorowi fabryki wódek w Lipniku pod Białą, Edwardowi Thornowi naczelnemu buchalterowi tej fabryki, Maksowi Borgerowi, fabrykantowi kosmetyków z Bielska oraz jedenastu urzędnikom stałego dozoru skarbowego w fabryce i funkcjonarjuszom kontroli skarbowej z inspektorem skarbowym z Białej Bellim — oskarżonym o oszustwo na szkodę skarbu państwa.

Ogółem

NA ŁAWIE OSKARŻONYCH ZASIADA 47 PRZEMYSŁOWCÓW ORAZ 11 URZĘDNIKÓW.

Rozprawę rozpisano na 6—8 tygodni.

Przewodniczący sędzia Cieślewski, oskarżaja prokuratorzy: Mottel z Rzeszowa i Gołąb, prokuraturę generalną zastępuje radca Sołtysik z ramienia izby skarbowej występuje radca Menschek. Obronę wnosi jedenastu adwokatów, w tem kilku z Krakowa.

Usiłowania obrony zmierzające w kierunku odroczenia rozprawy nie doprowadziły do rezultatu.

Kradzież biżuterji

Łódź, 31 maja.

Ubiegłej nocy dokonano włamania do mieszkania Nuchema Koplowicza, zamieszkałego przy ulicy Kamiennej nr. 4. Łupem złoczyńców padła biżuterja, wartości około 5 tysięcy złotych. Kradzież spostrzeżono dopiero dziś rano. Wszczęte przez policję dochodzenie nie dało narazie żadnych wyników.

Parlament angielski będzie zebraniem familijnem.

Ojcowie, matki i dzieci na listach kandydatów.

Z Londynu donosi „United Press", że jeśli tylko kilka tuzinów obecnych kandydatów do parlamentu przejdzie przy wyborach, wówczas cały szereg członków izby posłów będzie **synami, ojcami, mężami, żonami, braćmi lub siostrami innych.** Parlament zamieni się w ten sposób w jedno wielkie zebranie familijne.

Syn prezydenta ministrów **Stanley Baldwina,** młody **Oliviar Baldwin,** wystąpił jako kandydat partji pracy z okręgu wyborczego Duiley.

Malcoln, syn **Ramsava Mac Donalda,** jest kandydatem partji pracy z Bassadiaw.

Dwoje dzieci **Lloyd Georg'a** stoi w środku kampanji wyborczej. Córka jego Megan, rozpoczyna start polityczny jako kandydatka liberałów z okręgu Anglesey, zaś syn, major Gwilyn, jest liberalnym kandydatem z Pembroka.

Dwaj synowie **Artura Hendersona,** głównego przywódcy robotników, są kandydatami partji pracy.

Sir Francis Acland, były minister, jest kandydatem liberałów z okręgu Horcam, a jego syn z okręgu Fonquay.

Izak Foot i jego syn Dinple ubiegają się równocześnie o dwa mandaty również z partji liberalnej.

Matka i syn: Mrs. Harrison Bell i E. P. Bell są kandydatami partji pracy, ona z okręgu Luton, on z Wood Green.

Nie brak i **par małżeńskich.** Walter Runcinan i jego żona są kandydatami liberałów. Sir Oswald Moslev i lady Cynthia Mosley, córka lorda Cursona, kandydują z partji pracy.

Synowie znanego powieściopisarza Hall Cajne ubiegają się o mandaty w rozmaitych okręgach.

Natomiast dwaj rodzeni bracia **C. Jones** z partji pracy i **Llewelyn Jones** należący do liberałów, zwalczają się wzajemnie w okręgu Flintshire w Szkocji.

Raj telefoniczny

Zycie szweda jest ściśle związane z telefonem

Królewski urząd telefonów w Szwecji zaprowadził w ciągu ostatnich dwu lat połączenie bezpośrednie z następującymi krajami: Belgją, Danią, Gdańskiem, Niemcami, Estonją, Finlandją, Łotwą, Litwą, Polską, Norwegją, Austrją, Szwajcarją, Luksemburgiem, Czechosłowacją, Węgrami, Hiszpanją i Irlandją, a z krajów zamorskich z Argentyną, Kanadą, Kubą, Meksykiem, Indjami holenderskiemi i St. Zjednoczonymi.

Wogóle Szwecja posiada najlepiej rozwiniętą w Europie sieć telefoniczną i używa telefonu do bardzo różnorodnych celów. A więc w Sztokholmie jest np. specjalna centrala taksówek, dzięki której można wzywać samochody. Zrana szweda budzi nie zegarek, lecz telefon. A gdy numer, z którym chce rozmawiać, jest zajęty, prosi telefonistkę o powiedzenie kiedy będzie wolny.

Opłaty telefoniczne są w Szwecji bardzo niskie, nic więc dziwnego, że telefony spotkać można nawet w ubogich mieszkaniach. W godzinach, gdy telefon jest mniej obciążony, pobiera się za rozmowy niższe opłaty. Można tam zamawiać rozmowy z określoną osobą w czasie ściśle oznaczonym. Można stację pytać o różne drobiazgi, np. o to, która jest godzina, bez żadnej dopłaty.

Wszystkie te udogodnienia dla publiczności zaprowadzono dopiero w ostatnich czasach; znalazły one taki poklask, że dziś nie możnaby wyobrazić sobie życia w Sztokholmie bez telefonu.

Pod czarnem niebem bieguna

Noc zimowa mjr. Byrda trwać będzie 4 mies.

Tylko regularne życie broni przed neurastenją i szaleństwem.

Jak wygląda zimowe leże wielkiej wyprawy podbiegunowej Byrda, dowiadujemy się ze wspaniałego opisu **Russel Owena.**

POD ŚNIEGIEM I ZIEMIĄ.

Jesteśmy już w pełni zimy — pisze. Cała nasza egzystencja ulec musiała zasadniczej zmianie. Staliśmy się wielką rodziną, **żyjącą pod śniegiem, jeśli nie pod ziemią.** Krążymy z latarniami w rękach między wysypanemi ze śniegu korytarzami, cały dzień spędzając przy świetle lamp. Nie wynurzamy się z tych podziemi i śnieżnych pieczar niemal zupełnie, jeśli nie brać pod uwagę bardzo krótkich przechadzek.

O 1 po północy blade światło księżyca przenika przez okna do wspólnej sypialni. W niej stoi **podwójny szereg łóżek.** W końcu każdego z nich zawieszona jest odzież i buty, na łóżku zaś leży człowiek, **całkowicie owinięty w worek do spania; nawet głowa jego schowana jest, jak u żółwia.** Od czasu do czasu słychać chrapniecie, świadczące, że sen jest dobry.

CZUWANIE WŚRÓD LODÓW.

Zegar bije godzinę głosem słabym, ostrym, co jest przedewszystkiem skutkiem bardzo niskiej temperatury. Na to uderzenie, jak na sygnał, drzwi się otwierają, do naszej sypialni przenika żółty płomień latarni; to wchodzi budnik nocny, **cały owinięty w futra.** Zapala olbrzymie ognisko kuchenne, dorzuca ognia, sam się grzeje. Początek nocy spędził on w innym domu przy piecu bibljotecznym, czytając przy świetle latarni i wychodząc co pół godziny, żeby sprawdzić, jaka jest pogoda, zanotować chmury, obejrzeć termometr i termograf i upewnić się, czy **mróz nie zatrzymał mechanizmu zegarowego. Biedak czuwać musi pośród nieprawdopodobnego zimna.**

O godz. 8 zrana dopiero budnik budzi naszą „władzę" Larry Goulda. Ten coprędzej ubiera się, prześcigając w pośpiechu strażaka, śpieszącego do ognia. Pośpiech ten jest całkowicie zrozumiały gdyż drzwi naszej sypialni są otwarte w ciągu nocy, **nie można się więc skarżyć na gorąco.** Wprawdzie ścianki pieca są rozpalone do czerwoności, trzeba jednak długiego czasu, aby temperatura sypialni nieco się podniosła. Panuje milczenie. Głowy wsuwają się jeszcze głębiej do worków, każdy pragnie bowiem uniknąć chłodu.

Gould woła: **Czas wstawać! Leniuchy, wstawajcie!**

GROZA NEURASTENJI.

To mówiąc, uzbrojony w łapatę do węgla, trąca nią każdy worek. Śpiący mruczą i odwracają się. Gouldi po chwili odchodzi. Mimo to z worków wynurzają się kształty ludzkie, ludziska gromadzą się dokoła pieca i latarni, **rozcierają ręce i nakładają odzież i obuwie. Wszędzie trzeba przestrzegać pewnej reguły.** Nasza wymaga, by wszyscy byli na nogach przed śniadaniem. Zaniedbania w tym względzie mogłyby nas doprowadzić do neurastencji i szaleństwa. Trzeba za wszelką cenę **zachować życie normalne,** skoro mamy przed sobą cztery miesiące ciemności.

Dlatego też jeden po drugim owijamy się w płaszcze, spokojni i niemi, jak wszyscy ci ludzie na kuli ziemskiej, którzy jeszcze nie jedli śniadania, i wychodzimy do wspólnej jadalni.

Nasze śniadanie jest wspaniałe. Czasami zaczynami je od suszonych, dobrze słodkich śliwek, zazwyczaj jednak pierwsze danie — to jakaś owsianka, doskonała zresztą, obficie podlana mlekiem skondensowanem. O istnieniu śmietanki zapomnieliśmy powoli. Po tym pierwszem daniu następuje jeszcze coś posilnego, poczem jedna, czy dwie filiżanki kawy, o ile ktoś z nas nie woli herbaty. Kucharz nasz jest wyjątkowo szlachetny, zawsze bowiem **odmraża jajka, które przygotowuje nam na śniadanie.**

PRZY PRACY.

Po posiłku, nieco wypoczynku, a po nim każdy udaje się do swej pracy. Jedni załatwiają sprawy gospodarcze, „wściekli" mechanicy pracują przy swoich warsztatach, zapamiętały zwolennik radja ze słuchawkami na uszach zapewnia, że **właśnie chwycił Nową Zelandję.** Ktoś inny, siedząc na łóżku, pisze na maszynie, a wspólny nasz krawiec pracuje przy maszynie do szycia. Z latarnią w ręku uczony Dawis udaje się tunelem do kabiny, zawierającej instrumenty magnetyczne, bez których żyć nie może. Gould, który jest geologiem, opracowuje **mapy geograficzne i geologiczne.** Connan, nasz lekarz, przyrządza różne preparaty medyczne, zaś fotograf Mc. Kinley ciągle **zajęty jest swymi negatywami.** Balchen rysuje niezmordowanie różne **znaki tajemne,** mające mu posłużyć do różnych odkryć w dziedzinie lotnictwa.

Dozorcy psów albo odbywają z nimi ćwiczenia, albo też karmią je, rzucając kawały mięsa foki. Dwaj marynarze cierpliwie budują model statku lub też naprawiają obuwie skórą foki.

Nad wszystkimi króluje major Byrd, kierownik i dusza całej wyprawy. W[illegible] o wszystkiem. Każdemu daje rady i wskazówki, unikając formy rozkazu. Co dzień odbywa większą przechadzkę bez względu na pogodę, a dzień pracy upływa mu na **przygotowaniu planów na przyszły sezon** lub też na czytaniu dzieł filozoficznych, których jest wielbicielem. Dla wypoczynku Byrd rzuca się na romanse kryminalne.

CZARNA CIEMNOŚĆ.

Gdy schodzimy się na obiad o godz. 4-ej jest już nie ciemno, **lecz czarno.** Gwiazdy **błyszczą,** księżyc zaś pochylił się nieco na stronę. Jadalnia pełna jest wesela. Głośnik przekazuje nam melodje z ojczyzny, stanowiące znakomity akompanjament **do pieczeni z wieloryba.** Nie znaczy to jednak, że nasze menu jest tak nieurozmaicone, możemy bowiem dostać wspaniałą pieczeń wieprzową czy też wymyślne potrawy z kury.

Po obiedzie wypoczynek, gry lub też przyjacielskie rozmowy i czytanie. O godz. 9 wszystko ustaje, a o 10-ej Gould nakazuje gaszenie ognia. Wówczas każdy coprędzej owija się w swój worek i usiłuje zasnąć. Tylko tu i owdzie pojedyńcze świeczki błyskają przy zapalonym wielbicielu lektury, po chwili jednak i one gasną, jedynie nocny wartownik porusza się jeszcze pod czarnem niebem bieguna południowego.

Dyletanci dokonali najważniejszych wynalazków

Nawet Edison nie jest fachowcem

Wielu ważnych wynalazków dokonali nie uczeni badacze i technicy, lecz genjalni laicy lub amatorowie i to w sposób zgoła przypadkowy.

Tak np. największe prawo fizykalne o zachowaniu energji stwierdził nie zawodowy fizyk, lecz lekarz **Juljusz Robert Meyer** (1814—1878). Zasady tej długi czas nie chciała uznać oficjalna nauka, a redakcja „Rocznika fizyki i chemji" odmówiła druku tej rozprawy.

Helmholz, który ustalił prawo o zachowaniu siły, był także lekarzem (wojskowym) a **James Prescot** (1818—1889), odkrywca prawa o mechanicznym ekwiwalencie ciepła i autor teorji ciepła, jakoteż nauki o kinetycznej energji gazów był piwowarem w Salford.

Nazwisko **Ampere'a** (1773—1836) jest dosyć popularne, wiemy mianowicie, że on jest ojcem elektrotechniki, atoli mniej jest wiadomem, że ten „Newton elektryczności" karjerę naukową rozpoczął jako botanik i filolog klasyczny.

Jego późniejszy kolega w zawodzie, **Faraday** (1791—1867), odkrywca zasad elektrolizy, przemiany energji, polaryzacji światła, diamagnetyzmu, a także benzolu był pierwotnie introligatorem; zakończył karjerę życiową jako profesor chemji.

Konstruktor pierwszej maszynki do elektryzowania, a zarazem wynalazca pompy powietrznej i manometru, **Otto Quericke** (1602—1686), był samoukiem.

Józef Fraunhofer (1787—1826), jeden z największych teoretyków z zakresu optyki nie umiał do 15 roku życia ani czytać ani pisać, był początkowo zwyczajnym robotnikiem w hucie szklanej przy fabrykacji luster, a z czasem zasłynął jako konstruktor znakomitych narzędzi optycznych. Powołany do instytutu optycznego w Benediktbeuern, dokonał epokowego odkrycia wedle jego nazwiska znanych, ciemnych linji w widmie słonecznem (linje Fraunhofera) i przeprowadził obliczenia długości różnych fal świetlnych.

Właściwym wynalazcą lunety był pomocnik optyczny **Jan Lippershey** w Middelburg (1608), ale pierwszą achromatyczną lunetę skonstruował John Dollond (1706—1761), pracownik fabryki jedwabiu.

Użycie drzewa do fabrykacji papieru zastosował tkacz **Fryderyk Keller** (1828), a na rzecz wprost nieprawdopodobną wygląda fakt, że wynalazcą maszyny do tkania bawełny był fryzjer Ryszard Arkwright — (1732—1792).

Epokowy wynalazek kotła parowego, co stało się podstawą kolejnictwa i parowej żeglugi, był **Denis Papin** (1647—1714), z zawodu lekarz; teorję przypływu i odpływu morza wygłosił **Tomasz Jung** (1740—1817), który był także lekarzem, podczas gdy konstruktorem roweru stał się Jerzy Dunlop, zawodowy weterynarz, przyczem pomysł zawdzięczał właściwie swemu 7-letniemu synowi, który majstrował nad pewną zabawką.

Maszynę do destylacji ropy zbudował pracownik sanitarny **Józef Hecker** (1815), wynalazca telefonu był nauczycielem ludowym **Filip Reis** (1839—1874), z Friedrichsdorfu; wojskowy krawiec Józef Madersberger wpadł na pomysł maszyny do szycia.

Dyletantem był twórca piorunochronu **Benjamin Franklin** (1708—1790), z zawodu fabrykant mydła.

Nawet wielki **Edison,** ojciec niezwykłej liczby wynalazków technicznych, jest samoukiem i rozpoczął swą karjerę jako uliczny sprzedawca dzienników.

Założyciel wielkiego instytutu optycznego w Jenie, **Karol Zeiss,** którego wyroby (szkła, lunety, mikroskopy, aparaty fotograficzne itp.) Niemcy uważają za swoją chlubę, był początkowo zwyczajnym robotnikiem szlifierskim. Coprawda na drogę wynalazków wszedł dzięki inicjatywie młodego fizyka uniwersytetu w Jenie, Ernesta Abbe.

Pierwsze fosforowe zapałki dał społeczeństwu w r. 1827 aptekarz John Walker.

Co gubi Niemcy?

Według danych cytowanych w czasopiśmie niemieckiem „Volkswohlfahrt" w r. 1927 wśród kobiet leczonych w szpitalach na obszarze Prus zarejestrowano 52,136 wypadków poronień i przedwczesnych porodów. Zdaniem jednak autora wymienionego artykułu liczba ta stanowi zaledwie małą cząstkę ogólnej ilości poronień i przedwczesnych porodów na obszarze Prus, gdzie stan pod tym względem jest tak katastrofalny, że na 1 poród normalny przypadają 3 poronienia.

Epidemja sztucznych poronień wciąż wzrasta i z miast przedostała się na wieś, stając się groźnem niebezpieczeństwem, pochłaniającem więcej ofiar niż najbardziej krwawe wojny.



Człowiek, który ma za sobą niezmiernie bogatą i przykrą przeszłość...



— Tych sucharków nie mogę wziąć.. Skąd mam tę pewność, że myszy mi ich nie zjedzą?...
— To niemożliwe, łaskawa pani.. W tej skrzyni siedzi kot...

Sekretarz magistratu
skazany na 6 miesięcy więzienia

Łódź, 31 maja.

Ojcowie miasta Strykowa od pewnego czasu otrzymywali anonimy, w których jakiś nieznany informator donosił im, iż sekretarz magistratu Kazimierz Biegański popełnia malwersacje. Początkowo do anonimów nie przywiązywano żadnej wagi, lecz w końcu magistrat, chcąc stwierdzić, czy Biegański istotnie uczciwie sprawuje swe funkcje, postanowił powołać do życia specjalną komisję rewizyjną.

Komisja ustaliła, iż Biegański miał na sumieniu pewne grzeszki. Stwierdzono bowiem brak 260 złotych, zainkasowanych przez sekretarza magistratu w rzeźmi miejskiej.

Biegański nie przyznał się do defraudacji i twierdził, że pieniądze gdzieś zaginęły. Nie uwierzono mu i zwrócono się do władz policyjnych, które wdrożyły dochodzenie. Biegański został postawiony w stan oskarżenia i znalazł się przed sądem.

Na sprawie oskarżony nie przyznał się również do winy.

— W Strykowskim magistracie był nieporządek — twierdził Biegański — Do funcji moich należało inkasowanie opłat z hal i rzeźni miejskiej. Otrzymywałem zawsze dużo pieniędzy, a nie mogłem się doprosić u moich przełożonych by wystarali się dla mnie o jakąś kasetkę. Musiałem trzymać pieniądze w kieszeni, więc nic dziwnego, że w końcu coś mi zginęło. Nikt mnie nigdy nie kontrolował. **Od 1925 roku nie było żadnych komisji rewizyjnych,** nikt nie przeglądał moich ksiąg... W ciągu tylu lat mógł więc powstać niedobór... Ja w każdym razie nie tknąłem cudzych pieniędzy. Świadkowie urzędnicy magistratu strykowskiego, wysławili lepszą opinję władzom samorządowym. Oświadczyli oni, iż w magistracie strykowskim zawsze panował wzorowy porządek i twierdzenia Biegańskiego są zupełnie niesłuszne. Sąd po naradzie skazał sekretarza magistratu na 6 miesięcy więzienia. Połowę kary darowano mu na zasadzie amnestji.

Wskrzeszone widmo zbrodni
popełnionej przed 20 laty w Tomaszowie
Dwaj właściciele domu oskarżeni o wymordowanie całej rodziny

Łódź, 31 maja.

Dwadzieścia lat już upłynęło od czasu, gdy w Tomaszowie wymordowano rodzinę Silbermanów. Starsi obywatele tego miasteczka pamiętają jednakże okoliczności tej potwornej zbrodni, która wywołała wówczas w Polsce wielkie poruszenie.

Przy jednej z głównych ulic Tomaszowa miał restaurację niejaki Abram Silberman. Dom w którym znajdowała się owa restauracja do roku 1909 należał do bliskiego krewnego Silbermana, który sprzedał swą kamienicę Nowakowi i Kuszyńskiemu.

W kontrakcie sprzedaży domu zostało zaznaczone, iż Silberman ma przez przeciąg dwóch lat płacić bardzo niskie komorne.

Nowak i Kuszyński nie chcieli się jednak zastosować do kontraktu, który sami zawarli z b. właścicielem domu i domagali się od Silbermana, by im płacił znacznie więcej, niż się prawnie należało.

Restaurator nie chciał się na to zgodzić, co stało się przyczyną ciągłych awantur.

Pewnej nocy grudniowej Tomaszów został wstrząśnięty bestjalską zbrodnią.

Jacyś tajemniczy mordercy zmasakrowali siekierami Libermana jego żonę, syna i 14-letnią córeczkę, którą przed zabójstwem zniewolili.

Z okrutnej rzezi ocalała jedynie najmłodsza córeczka restauratora, 3-letnia Tauba, której zbrodniarze nie tknęli.

Rosyjskie władze policyjne wdrożyły śledztwo.

Podejrzenie padło na Nowaka i Kuszyńskiego, których aresztowano, lecz po pewnym czasie wypuszczono na wolność z braku dowodów winy.

Wkrótce jednakże policja odnalazła w mieszkaniu Nowaka

dwa okrwawione banknoty,

które, jak się okazało, zostały zrabowane w mieszkaniu Silbermana.

Aresztowano ponownie Nowaka i Kuszyńskiego.

Nie przyznali się oni do winy i zostali uniewinnieni w pierwszej instancji sądowej. Sąd apelacyjny, na skutek skargi prokuratora, skazał ich jednak po

10 lat rot aresztanckich, zaś senat znów uwolnił od kary.

Nowak i Kuszyński wrócili do kraju. Upłynęło kilkanaście lat.

Najmłodsza Silbermanówna, która ocalała od okrutnej rzezi, jest już obecnie dorosłą kobietą. Postanowiła ona ścigać morderców rodziny.

Odszukała ona akta sprawy i

osobiście zwróciła się do p. ministra Meysztowicza,

który polecił wznowić śledztwo. Władze zajęły się więc znów Nowakiem i Kuszyńskim.

W dniu wczorajszym stanęli oni przed warszawskim sądem apelacyjnym.

Do sprawy wezwano kilkunastu świadków, którzy mieli odtworzyć okoliczności zbrodni, dokonanej przed 20 laty. Obrońca jednego z oskarżonych mec. Ettinger przed rozpoczęciem procesu prosił o odroczenie sprawy, domagając się, by śledztwo zostało dopełnione ekspertyzą lekarską i chemiczną, której w roku 1909 jeszcze nie stosowano.

Sąd apelacyjny przychylił się do prośby obrońcy i odroczył sprawę.

Oko policjanta
Co pan przodownik spostrzegł na dachu?

Łódź, 31 maja.

Przodownik policji pabjanickiej, Henryk Brzozowski, powracając do domu z dyżuru w komisarjacie, spostrzegł że na dachu niskiego budynku fabryki Krusze i Endera, leżą dwie sztuki towaru.

— A co to takiego? pomyślał przodownik — czyżby w fabryce popełniono kradzież i złodzieje nie zdążyli wynieść wszystkiego? Przod Brzozowski zdecydował się wejść na dach. Stwierdził on wówczas, iż jego przypuszczenia były słuszne, gdyż na dachu leżały linki, przy pomocy których złodziej zakradł się. W fabryce nie wiedziano jeszcze o kradzieży. Dopiero, gdy przodownik Brzozowski zwrócił się do dyrekcji firmy, skonstatowano brak kilkunastu sztuk towaru, przechowanych w magazynie.

Władze policyjne wszczęły natychmiast dochodzenie chcąc ustalić sprawców kradzieży. Podejrzenie padło na robotnika Józefa Budzyńskiego, który tego dnia pozostał w gmachu fabrycznym po godzinach pracy i zwrócił uwagę dozorców swem dziwnem zachowaniem. W czasie rewizji, dokonanej w jego mieszkaniu, policja znalazła cały skradziony towar.

Budziński przyznał się wówczas z płaczem do winy.

— Zarabiam bardzo mało... tłumaczył się — żona i dzieci ciągle chorowały... Nie mogłem im pomóc, bo nie miałem pieniędzy, a chciała ich koniecznie ratować. Do kradzieży namówili mnie w knajpie jacyś nieznajomi. Oni dali mi linki i powiedzieli jak mam się do tego wziąć.. Budzińskiego osadzono w areszcie.

Onegdaj stanął on przed sądem, który skazał go na rok więzienia. Jedną trzecią kary darowano mu na zasadzie amnestji.

Stracił bieliznę
obuwie, dziewczynę i pogodę ducha

Łódź, 31 maja.

Panna Stefanja Włodzimierska, zamieszkała przy ulicy Kilińskiego, liczyła już przeszło 35 wiosen, lecz mimo to cieszyła się wielkiem powodzeniem u mężczyzn i potrafiła niejednemu porządnie zawrócić głowę.

Ostatnią jej ofiarą był 18-letni robotnik, Kazimierz Chodak. Młodzieniec ten przez pannę Stefanję zerwał z rodzicami i mieszkał u niej od paru miesięcy.

Panna Stefanja początkowo kochała go gorąco. Wkrótce już jednak doszła do wniosku, że Chodak właściwie jest dla niej za młody i wobec tego rozpoczęła flircik z 40-letnim Mikołajem Straszewskim.

Chodak był bardzo o nią zazdrosny. Gdy zauważył, że kochanka zbyt poufale zachowuje się wobec Straszewskiego, począł jej czynić z tego powodu wyrzuty. Panna Stefanja umiała go jednak uspokoić i wszystkie kłótnie kończyły się bardzo szybko.

Onegdaj wieczorem nastąpił nieoczekiwanie finał tej idylli. Chodak wrócił wyjątkowo wcześnie z fabryki i zastał swą kochankę w objęciach Straszewskiego.

— Co to ma znaczyć? — krzyknął młodzieniec, chwytając ze stołu nóż.

— To znaczy — odpowiedziała mu Stefanja — że mam ciebie dość. Rzuć ten nóż, bo Straszewski ci wszystkie kości połamie.

Straszewski rzeczywiście sprawił Chodakowi łaźnię. Będąc bardzo silnym mężczyzną, z łatwością wyrwał nóż młodzieńcowi i uderzeniem pięści w skroń powalił go na ziemię. Gdy Chodak zerwał się i chciał się rzucić na rywala, ten wyrzucił go za drzwi.

Młodzieniec nie wrócił już do Stefanji i zupełnie zrezygnował z jej miłości. Dziewczyna nie chce mu jednakże oddać bielizny i obuwia, które u niej pozostawił, więc zwrócił się do policji, prosząc o interwencję.

Krwawe bójki

Łódź, 31 maja.

Ubiegłej nocy w pobliżu dworca Łódź — Kaliska wynikła krwawa bójka, w czasie której został ciężko poturbowany 27-letni Bronisław Walter, szczotkarz, zamieszkały przy Szosie Pabjanickiej 27.

— W mieszkaniu przy ulicy Zielonej nr. 25 został pobity 32-letni biuralista Franciszek Filipiak, zamieszkały przy ulicy Dworskiej 3.

Poszkodowanym pogotowie udzieliło pomocy lekarskiej.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

(b).

Baczność
„wycinacze" kuponów!

Dziś zechcą się zgłosić do administracji „Expressu" posiadacze kuponów, których nazwiska zaczynają się od liter L. do R.

Jutro zechcą się zgłosić posiadacze kuponów, których nazwiska zaczynają się od liter R. do Z.

Administracja „Expressu" czynna jest od godz. 9-ej do 1-ej popoł. i od 3-ej do 7-ej wiecz.

Poprawa — tylko
w wielkim przemyśle

Jak się „Express" dowiaduje, w tygodniu ubiegłym nastąpiło dalsze nieznaczne jednak pogorszenie w stanie zatrudnienia w przemyśle włókienniczym. Redukcje przeprowadzone zostały wyłącznie w przemyśle drobnym i średnim, w wielkim przemyśle nastąpiła natomiast pewna poprawa, wyrażająca się w zwiększeniu ilości dni pracy w tygodniu.

O rozmiarach redukcji, przeprowadzonej w tygodniach poprzednich świadczy fakt, iż obwodowy fundusz bezrobocia rejestrował ostatnio dziennie przeciętnie 400 nowych bezrobotnych.

Podwyżka cen gazu
rozpatrywana będzie przez radę miejską.

Łódź, 31 maja.

Na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej rozpatrywany będzie wniosek w sprawie podwyżki cen gazu.

Podwyżka ta wyniesie dla gazu, konsumowanego dla celów oświetlenia i użytku domowego — około 11 proc., dla gazu dla celów przemysłowych od 6 do 17 proc. w zależności od wysokości konsumcji miesięcznej.

Podwyżka cen gazu spowodowana jest kilkakrotnem podwyższeniem cen węgla i zmniejszeniem rabatów, udzielanych przy zakupie tegoż, w okresie od ostatniej podwyżki cen gazu t. j. od połowy 1927 r.

Wypadek tramwajowy

Łódź, 31 maja.

W dniu wczorajszym na ulicy Głównej wydarzył się straszny wypadek tramwajowy. 36-letni Antoni Błażyński (Główna 34), wyskakując z tramwaju w czasie biegu dostał się pod koła drugiego wagonu i doznał bardzo ciężkich uszkodzeń cielesnych.

Wezwane doń pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala.



Wszyscy się śmieją!..

Podczas koncertu siedzi w krześle zamyślony słuchacz, nie patrząc wcale na śpiewaczkę, która wykonywa jakąś pieśń niemożliwie fałszując.

Żona roztargnionego melomana trąca go łokciem i szepcze do ucha:

— Abram, o czem ty myślisz? Dlaczego nie uważasz? Przecież zapłaciłeś za bilet więc słuchaj koncertu.

— Ja myślę — odpowiada małżonek — że teraz odbywa się właśnie proces o fałszowanie pieniędzy, więc przyszło mi do głowy, dlaczego do cholery, nie wsadzają do więzienia za fałszowanie wogóle!..

**

Do apteki przychodzi chłop z dwiema receptami: jedną dla żony, drugą dla krowy.

Aptekarz przygotował lekarstwa i wręczając je kmiotkowi przestrzega:

— Tylko uważajcie dobrze, ojcze! To jest dla żony, a to dla krowy. Nie zamieńcie więc tego, żeby, broń Boże, ale przydarzyło się coś złego... krowie.

**

W składach Jakóba Blumenfelda wybuchł pożar. Ogromne podniecenie. Szukają szefa. Nigdzie go nie widać.

Po upływie pięciu godzin złapano go w biurze jakiejś fabryki. Najspokojniej w świecie rozmawiał z dyrektorem.

— Panie Blumenfeld, składy się palą, a pan nie zatroszczy się nawet o to! Co pan tu robi?..

— Proszę mi nie przeszkadzać?... — odpowiada Blumenfeld. — Umawiam się właśnie z dyrektorem tej fabryki, mając zamiar przystąpić tu jako cichy wspólnik z kapitałem, który odbiorę w towarzystwie ubezpieczeń.

**

W pewnem towarzystwie mówią o przykrościach, jakie znoszą otyłe osoby. Jeden z panów zabiera głos:

— Państwo się mylą! Otyła osoba niezawsze jest męczennikiem. Pod niektóremi względami ma nawet więcej korzyści od szczupłych. Najlepszym dowodem tego, co mówią, jest moja żona: gdy wchodzi do wanny, pokojówka nalewa tylko jedną łyżkę wody i wanna napełnia się po brzegi.

Niebotyczna atmosfera

której jeszcze żaden lotnik nie osiągnął

Dwaj lekarze niemieccy Gillert i Kaiser poczynili szereg doświadczeń niezmiernie ciekawych i pożytecznych dla lotnictwa nad wpływem rozrzedzonego powietrza na organizm ludzki.

Z opisów pilotów, którym udało się dotrzeć do zawrotnej wysokości, sięgającej 10 kilometrów. wiadomem jest, że przebywający w tej sferze człowiek doświadcza specjalnego rodzaju oszołomienia, które częstokroć jest przyczyną katastrofy samolotowej.

Na wysokościach tych ciśnienie powietrza jest blisko siedem razy mniejsze od normalnego i to właśnie powoduje specjalne zaburzenia w sferze umysłowej lotnika.

Dla swych doświadczeń wymienieni lekarze zbudowali opancerzoną kamerę, w której stopniowo rozrzedzać można powietrze analogicznie do jego stanu na żądanej wysokości.

Jeden z lekarzy zamykany był w owej skrzyni, podczas gdy kolega jego przez umieszczone w jednej ze ścian kamery okienko czynił potrzebne obserwacje.

Coraz bardziej rozrzedzane powietrze doszło wreszcie do stopnia, który odpowiadał, nieosiągniętej nigdy jeszcze dotychczas wysokości 14 kilometrów.

Z obserwacyj, poczynionych w ten sposób przez dr. Gillerta i Kaisera, wynika, że na tych niebezpiecznych wysokościach rozrzedzone powietrze powoduje zanik pamięci, zmienia krwi obieg i opanowuje tam człowieka dziwnego rodzaju lęk. W czasie trwania tych niezwykłych psychicznych zmian przytrafiają się również często wypadki omdlenia.

Auto wjechało w publiczność



Podczas wyścigów automobilowych w Zittau, jak już donosiliśmy, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Znany czeski sportowiec Mahla wjechał autem w zbitą masę publiczności. 14 osób odniosło ciężkie rany, 2 zostały zabite na miejscu. Na zdjęciu: transport ofiar katastrofy.

Patrole policyjne

winny znajdować się w pobliżu glinianek

Sezon kąpielowy powoduje liczne nieszczęśliwe wypadki

Łódź, 31 maja.

Letnie upały dają się w Łodzi już coraz wyraźniej we znaki. Pocimy się już — nie na żarty i tylko co patrzeć, jak młodzież nasza zacznie szukać chłodu w nielicznych zbiorowiskach, wody w okolicach naszego miasta.

Ale sezon kąpielowy powoduje w Łodzi — jak dobrze wiadomo — zazwyczaj

liczne nieszczęśliwe wypadki.

Nie posiadając w obrębie miasta rzeki — nie umiemy też pływać. Ta sztuka ma wśród łodzian niestety, tylko nielicznych reprezentantów, bardzo nieznaczny odsetek łodzian może pochwalić się umiejętnością pływania.

Wypadki zatonięcia, zwłaszcza w tak

zdradliwych gliniankach

podmiejskich, zdarzają się więc w sezonie wcale nierzadko.

Pewną gwarancję bezpieczeństwa daje kąpiel w stawie, gdzie istnieje łazienka, gdzie wreszcie są ludzie, którzy czuwają nad tem, aby kąpielowicze nie kąpali się w niebezpiecznych miejscach Glinianki natomiast pozbawione są zupełnie takiej gwarancji, to też **należałoby zupełnie zabronić — w interesie życia ludzkiego — korzytsania z nich w celu ochłody.**

Glinianki podmiejskie winny być dozorowane w okresie letnim przez

specjalne patrole policyjne,

które udaremniałyby niedozwolone kąpiele. Do koniecznej tej potrzeby zastosowała się komenda policji w Warszawie, należałoby, aby również nasza policja poszła za tym przykładem, bo inaczej — wydarzy się rychło znów niejeden nieszczęśliwy wypadek, jakich już tyle w latach ubiegłych się wydarzyło.

R.

Lot: Szwecja—New-Jork

projektuje dwu lotników szwedzkich

Za parę tygodni dwaj znani lotnicy szwedzcy zamierzają odbyć lot transatlantycki. Celem tego lotu, w przeciwieństwie do dokonywanych dotychczas przedsięwzięć o charakterze sportowym, będzie ustalenie najodpowiedniejszej drogi, mającej służyć w przyszłości jako linja regularnej komunikacji pasażerskiej pomiędzy Europą i Ameryką.

Kapitan A. Ahrenberg, jeden z asów Szwedzkiego Aerotransportu, i por. A. Floden, pilot wojskowy, wytknęli plan lotu poprzez Szwecję i Norwegję do Bergen na norweskiem wybrzeżu zachodniem, stamtąd do Reywjawik w Islandji, następnie do Julianchaap w najbardziej na południe wysuniętym punkcie Grenlandji, stamtąd do Labradoru i wreszcie do Nowego Jorku.

Zamierzają lądować w Islandji i w Grenlandji, możliwe, że również w Bergen, przybywając dystans 7.000 klm. w 48 godzin i 8 godzin lądowania, czyli razem 56 godzin.

Na czas przelotu zostanie zainstalowana w Grenlandji specjalna radjo-stacja dla nadawania wiadomości o stanie tmosferycznym, orz będzie założony skład paliwa i potrzebnych przyborów. Na najwyższych szczytach górskich palić się będą olbrzymie ogniska, celem wskazania lotnikom właściwego kierunku w czasie przebywania lodowych równin Grenlandji.

Aparat, typu Junkers W 33 o motorze 360-konnym zbudowały zakłady w Desau w Niemczech jest on zaopatrzony w pontony do wodowania i jest obliczony na 3.200 kilogramów ładunku.

Lotnicy odbyli już na tym aparacie dwa długie i pomyślne loty próbne. Obaj dzielni piloci są przekonani, że znajdą się na wybrzeżu amerykańskiem w oznaczonym terminie i bez wypadku.

Serja 2-ga.

„EXPRESS WIECZORNY“ Z D. 31 MAJA 1929 R.

Wielka Loterja Na Zakup Okrętu Handlowego

KUPON Nr. 4.

(Ważny dla okaziciela).

25 kuponów kolejnych daje prawo do otrzymania 5 biletów loteryjnych (5 kuponów—1 bilet)



Utalentowany aktor i tęgi ułan

Echa tragicznej śmierci ś.p. Witolda Rolanda

Tragiczna śmierć utalentowanego artysty kabaretowego Witolda Rolanda wywołała głośne echa nietylko w sferach teatralnych, ale również wojskowych.

Bowiem zabity wskutek nieszczęśliwego wypadku samochodowego aktor należał do tej grupy młodzieży, która w jesieni roku 1918 rzuciła studja i poszła bić się o granice Polski. Wstąpiwszy do 1 pułku ułanów odbywa dzielnie całą kampanję w Małopolsce.

Dziś mało kto już pamięta warunki tej walki, gdzie ochotnik bił się napół uzbrojony, ćwiczony w trakcie bitew, licho odziany i znoszący z młodzieńczym zapałem trudy wojny w zimie, ciężkie nawet dla starych żołnierzy. Był to czas bodaj najcięższy w okresie walk o całość ojczyzny. Duch gorący, cechujący ś. p. Rolanda, uczynił go rychło tęgim ułanem, po którym towarzysze broni zachowali świetlane wspomnienie.

Wśród mnóstwa wieńców, złożonych na trumnie artysty, widnieje też olbrzymi wieniec, złożony przez 1-y pułk ułanów krechowieckich, b. kolegów zmarłego.

Otwarcie teatru na P.W.K.

Na wystawie poznańskiej odbyło się w ubiegły wtorek otwarcie wielkiego teatru rewjowego, o którym niedawno donosiliśmy już w „Expressie“.

Jako premjerę dano rewję p. t. „Kulig“, pióra Juljana Tuwima i Leona Schillera. Odbyła się ona w obecności p. Prezydenta Rzplitej i szeregu wybitnych osobistości, bawiących obecnie na P. W. K.

Napływ publiczności prześcignął wszelkie oczekiwania. Widowisko miało kolosalne powodzenie.

Marja Malicka zaręczyła się

Rozeszła się w sferach teatralnych pogłoska, że odbyły się zaręczyny p. Malickiej, znanej dobrze również w Łodzi artystki scenicznej i filmowej, z p. Sawanem, popularnym artystą filmowym.

Karnecik teatralny

TEATR ROSYJSKI STANISŁAWSKIEGO

Dziś, piątek arcywesoła komedja Gogola „Ożenek“; jutro powtórzenie Ostrowskiego „Bieda nie hańbi“, w niedzielę wieczorem po raz 2-gi „Wiśniowy sad“.

PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE TEATRU ROSYJSKIEGO.

W niedzielę, popołudniu o godzinie 3.30 po cenach zniżonych odegrane będzie „Na dnie“ Gorkiia.

TEATR KAMERALNY.

Co wieczór do poniedziałku włącznie „Gorączka nafty“.

GOŚCINNE WYSTĘPY „GONGU“

(ul. Cegielniana 16.)

Dziś świetna rewja pod tajemniczym tytułem „Tili - bom“ z udziałem całego zespołu z Hanką Runowiecką, parą taneczną Sobołtówna - Wojnar, Cybulskim, Bolciem Kamińskim, Laskowskim i Pilarskim na czele.

Codziennie 2 przedstawienia o godz 8.15 i 10.15.

Przechodząc przez ulice roze'rzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Obłąkany ojciec

zastrzelił syna i stoczył walkę z policją

Arthur de Perret pochodził z zamożnej rodziny i był przed wojną właścicielem jednej z większych księgarni na bulwarach.

Wojna sprowadziła ruinę materjalną tego człowieka, a wraz z nią i ruinę moralną. Perret zachorował na rozstrój nerwowy i umieszczono go w sanatorium.

Syna jego wychowali krewni na wsi. Gdy dorósł, postanowił poświęcić się fachowi ojca i w tym celu wstąpił na praktykę do jednego z poważniejszych księgarzy Paryża. Zdarzyło się tak, że szef miał młodą, ładną córkę: młodzi pokochali się i zaręczyli. Z pomocą przyszłego teścia młody Perret otworzył własną księgarnie.

W tym też czasie w sanatorjum zdecydowano, że Artur Perret może wrócić do normalnego życia.

Syn wynajął mu mały domek z ogródkiem w Palaiseau i odwiedzał często ojca w towarzystwie swej narzeczonej.

I tu właśnie zaczęło się coś niesamowitego. Stary Perret zaczął okazywać jawną niechęć w stosunku do projektowanego małżeństwa syna. Bez przerwy obsypywał go wymówkami, że za wcześnie i niepotrzebnie się żeni, że nigdy na to nie pozwoli, a narzeczoną traktował niemile. W tym samym czasie zaczął zdradzać znowu objawy rozstroju nerwowego. Usiłował wyjść półnagi na ulicę, z nikim nie chciał rozmawiać, wreszcie, nie opuszczał już wcale mieszkania.

Parę dni temu w godzinach południowych rozległy się z ogródka willi krzyki o pomoc.

W tej samej chwili na ulicę wybiegła młoda dziewczyna w samej koszuli. Była to narzeczona młodego Perret. Płacząc opowiedziała przechodniom, że stary Perret wystrzałem z rewolweru zabił syna a potem usiłował ją zniewolić. Z trudem wyrwała się z jego rąk i uciekła.

Gdy policja zjawiła się przed willą, zastała dom zabarykadowany. Usiłowano dostać się po drabinach do okien, ale w tejże chwili w oknie ukazał się Perret i zaczął strzelać do policji. Strzelał bez przerwy, tak że w sumie dał około 200 strzałów. Zatelefonowano po pomoc do policji paryskiej. Po upływie 20 minut przybył oddział wraz z brygadą gazową. Użyto gazu przeciwko szaleńcowi. Na dany znak rzucono do wnętrza dwie bomby, napełnione gazem, odkręcono kurki i po upływie paru minut postać obłąkanego zniknęła z okna. Wobec tego policja wtargnęła do mieszkania. Wyniesiono nieprzytomnego Perreta. Przewieziono go do zakładu dla obłąkanych.

Ocknął się, ale nie pamięta swego czynu.

Nie pal w wagonie cudzych papierosów

i nie wąchaj cudzych bukietów

Policji amerykańskiej udało się pochwycić niebezpiecznego bandytę - usypiacza, pomimo doskonałych metod jego dzięki którym zmieniał w mgnieniu oka swój wygląd, jak kameleon zmienia barwę ciała.

Bandyta operował na przestrzeni Nowy Jork — San Francisco, a używał różnych sposobów. Czasem, zwłaszcza dawniej wchodził grzecznie i potulnie do przedziału, gdzie siedziała jedna, albo najwyżej dwie kobiety, zamykał okna i drzwi z chorobliwą napozór troskliwością a kiedy pociąg był w ruchu, wyjmował błyskawicznie rewolwer i obrabowywał steroryzowane.

Bardzo rychło jednak przeszedł do „łagodniejszego" i cichszego środka, t.j. do usypiających papierosów. Obrabowane ofiary zwracały się do policji, ale ich wskazówki nie bardzo naprowadzały na trop, bo za każdym razem wygląd bandyty był odmienny. To miał francuską bródkę, to był gładko ogolony, to włosy miał posiwiałe, to znów był zupełnie łysy, tylko za każdym razem przedstawiał powierzchowność ujmującą i był bardzo starannie ubrany.

Rozlepiono więc ostrzeżenia nad okienkami kasowemi na dworcach kolejowych, a wtedy bandyta raz jeszcze zmienił się radykalnie. Stał się starą, dobroduszną damą, z doskonałemi papierosami w torebce.

Ale na starą damę przebraną, można nastawić przebraną damę młodą, na zatruty papieros, ukryty pod kobiecemi sukniami, detektyw może mieć papieros niewinny, który zręcznie podsuwa zamiast tamtego, udając, że go przyjął i bandycki zamiar uśpienia spotyka się z uśpieniem udanem, a potem z rewolwerem i kajdankami zręcznego detektywa.

Zresztą jakichkolwiek metod używała policja amerykańska, to były metody pewne, tak że udało się jej ująć usypiacza, którym jest niejaki Jean Riveret Francuz, mający na sumieniu 36 chloroformowych rabunków, na łączną sumę 30.000 dolarów.

A może więcej i to znacznie więcej, bo ostatni okres przemian Rivereta, owo występowanie w roli starszej damy, naprowadziło policję amerykańską na wniosek, że kampanja złodziejska Rivereta - usypiacza i poprzedzająca ją kampanja usypiaczki-złodziejki, która nagle zniknęła, to tylko dwa okresy działalności jednego i tego samego opryszka.

Mianowicie ta miła usypiaczka działała wyłącznie wśród mężczyzn. Promieniejąca zdrowiem, szeleszczącą jedwabiami, roześmiana, rozmowna, wsiadała do przedziałów męskich, zawiązywała z pasażerami dowcipną rozmowę, dawała im wąchać śliczny bukiet kwiatów, który trzymała w ręku i... dalszy ciąg był taki sam, jak z papierosami Ribereta...

Zręczny to był łotrzyk, prześlizgiwał się pomiędzy palcami policji, ale ona przy pomocy metod, które warto aby poznała nasza policja, rozciągnęła tak gęstą i misterną siatkę dokoła niego, że ptaszek znalazł się w potrzasku.

A może amerykański ów usypiacz i nasi usypiacze kolejowi, to członkowie jednej i tej samej bandy międzynarodowej?..

Julian Zabiński.

(Jerzy Bolski)

Gałganiarze Łodzi

Powieść kryminalna z życia łódzkiego.

32)

ROZDZIAŁ VII.

Człowiek, który stracił pamięć

Policja nie ustawała w pracy, szukając jednocześnie Płochockiego i Sztyftera. Dla pewności jeszcze raz splądrowano dom, w którym wybuchł pożar następnego dnia po zaginięciu Sztyftera i tym razem jednemu z wywiadowców udało się dokonać sensacyjnego odkrycia.

Było to o godzinie 6-ej nad ranem. Spalona część oficyny sterczała jeszcze, czekając na gruntowny remont, po drugiej stronie jednak mieszkali już ludzie. O tej porze lokatorzy jeszcze spali. Przybyła policja obudziła stróża, każąc mu otworzyć bramę i zachowywać się tak jakgdyby nic nie było.

Wywiadowcy przystąpili ponownie do poszukiwania spalonej części domu i oto w czasie poszukiwań jeden z wywiadowców natknął się na tajemnicze drzwi w piwnicy, o których dozorca wcale nie wiedział.

Drzwi te sprytnie zamaskowane prowadziły do podziemi.

Początkowo nie zwrócono na tę kryjówkę uwagi, dopiero gdy przedstawiciele policji weszli do wnętrza i zapalili latarki elektryczne, ogarnęło ich wielkie zdumienie.

Był to długi ciemny kurytarz, wiodący daleko aż na pola zamiejskie. Kto wybudował ten tunel podziemny i w jakim celu — nikt narazie nie mógł wyjaśnić. Przedewszystkiem przystąpiono do szczegółowego zrewidowania tunelu. Rewizja nie dała żadnych pozytywnych rezultatów. W połowie drogi znaleziono tylko kartkę zmiętą i potłuszczoną, na której z wielkim trudem udało się odcyfrować następujący napis:

— **„Do klubu „Gałganiarzy Łodzi". Przyjąć. Wysłać".**

Podpis był nieczytelny.

Komisarz Macherski przyjrzał się dokładnie kartce. Był to zwykły świstek, wydarty prawdopodobnie z zeszytu.

— Gałganiarze Łodzi... — mruknął. — Ładnie się nazywa... Psiakrew.. Czego ci ludzie nie wymyślą?...

Przebyto cały tunel, lecz poza kartką nic podejrzanego nie znaleziono.

Policja wpadła więc na ślady jakiegoś tajemniczego klubu. Jaki był jego cel?.. Gdzie są członkowie owego klubu?... I cóż to wszystko może mieć wspólnego z Bogackim, Sztyfterem i Płochockim?...

***

W jednym z eleganckich domów w Alejach Ujazdowskich w Warszawie odbywało się w salonie znanego przemysłowca Alfreda Benkego towarzyskie zebranie.

W zebraniu brali udział sami tylko mężczyźni. Benke, klasyczny typ spasionego, bogatego niemca przygotował obfitą kolacyjkę dla swych gości.

Jego prosięce oczy biegały na różne strony, nie mogąc ani chwili zatrzymać się na jednym punkcie, a buraczana twarz wyrażała wiecznie zadowolenie.

— To świetne, panowie... świetne!... — ryczał rozbawiony gospodarz wysłuchawszy pointę tłustego dowcipu. — Cudowny kawał...

— Albo taki kawał... — ciągnął dalej przystojny młodzian z monoklem w oku. — Posłuchajcie panowie.. Mała Elzunia przychodzi pewnego dnia rano do szkoły i opowiada nauczycielce: „Proszę pani, ja dostałam dziś małą siostrzyczkę". Znacie panowie ten kawał?...

— Nie!... — padły głosy ze wszystkich stron.

— Więc słuchajcie... Na to nauczycielka: „No, to się pewnie bardzo cieszysz?"... — „O, tak... — odpowiada mała. — Bardzo... A dziś po południu idę z mamusią do menażerji... — „Jakto?... — dziwi się nauczycielka. — Twoja mamusia nie leży w łóżku?"... — „Nie, mamusi się nic nie stało, w łóżku leży moja najstarsza siostra"...

— He, he, he... — ryknął znowu Benke — świetny kawał!... Pyszny kawał!... He, he, he!.. He, he!...

— Kawał świetny... — wtrącił niski, szczupły jegomość nazwiskiem Litauer — ale interes interesem.. Zebraliśmy się tutaj wcale nie po to, żeby słuchać kawałów Wyszomirskiego...

Młodzian z monoklem w oku, do którego skierowany był ten przytyk, nie obraził się wcale, wręcz przeciwnie uśmiechnął się dobrodusznie i odparł:

— Ma pan zupełną rację, panie Litauer... Ale czy panu naparwdę tak bardzo się śpieszy?...

— Oczywista... Przypuszczam, że nietylko mnie... Pan Skotnicki jest też nietutejszy, pan Danek również, pan Płochocki również...

Płochocki, siedzący przy stole obok Benkego, odparł:

— O mnie nie troszcz się pan, panie Litauer... Jestem chwilowo zainstalowany w Warszawie... I w dodatku nie sam...

— No, no... Kogo pan ze sobą przywiozłeś?.. — zapytał Sktnicki.

— Jest ze mną tutaj Mary Lu...

Na dźwięk tego nazwiska wszyscy ucichli. Benke pierwszy odzyskał mowę.

— Mary jest tutaj? — Dlaczego pan ją tu sprowadzi... Pan ją miał przecież ściągnąć do Londynu... Taka była między nami umowa....

— Tak.. — odparł Płochocki. — Ale..

— Co za ale?... Tu niema żadnego „ale!"... — przerwał mu Litauer. — Pan zaprzepaszcza nasze interesy!...

(D. c. n.).

Nowy rozkład jazdy

obowiązujący na kolejach od dnia 15 maja 1929 r.

Łódź-Fabr.—Warszawa

(Pociągi bezpośrednie przez Koluszki)

		posp.	osob.			osob.	pośp.
Łódź Fabr.	odj.	7.45	19.05	Warszawa	odj.	13.25	18.20
Warszawa	przyj.	10.05	21.45	Łódź Fabr.	przyj.	16.25	20.42

Wagon I i II kl. dołączany w Koluszkach do pociągu pośpiesznego

Odjazd: Łódź - Fabryczna	4.45	Odjazd: Warszawa	19.30
Przyjazd: Warszawa Gł.	7.50	Przyjazd: Łódź-Fabryczna	22.52

Uwaga: Połączenie w Warszawie godz. 9.20 ze Lwowem i Bukaresztem.

Łódź Kal.—Warszawa

(Pociągi bezpośrednie)

		osob.	pośp.	osob.	osob.	osob.
Łódź Kal	odj.	3.02	6.37	7.30	13.20	13.39
Warszawa Gł	przyj.	6.16	8.55	11.00	15.58	17.10

		osob.	osob.	osob.	pośp.	osob.
Warszawa Gł	odj.	7.20	9.00	18.05	20.35	22.10
Łódź, Kal.	przyj.	10.06	12.34	21.40	22.58	1.50

Łódź Kal.-Gdańsk-Gdynia

(Wagon bezpośredni I, II i III klasy)

Odjazd: Łódź-Kaliska	20.35	Odjazd: Gdynia	20.35
Przyjazd: Gdynia	8.41	Przyjazd: Łódź-Kaliska	8.05

Łódź Fabr.-Zakopane i Krynica

Pociąg kuracyjny pośpieszny od 15 maja do 30 września z przesiadaniem w Koluszkach

Odjazd: Łódź-Fabryczna	21.40	Odjazd: Krynica	20.05
Przyjazd: Koluszki	22.25	Odjazd: Żegiestów	20.56
Odjazd: Koluszki	22.43	Odjazd: Zakopane	21.35
Przyjazd: Rabka	7.14	Odjazd: Rabka	22.56
Przyjazd: Zakopane	8.49	Przyjazd: Koluszki	7.38
Przyjazd: Żegiestów-Zdrój	8.45	Odjazd: Koluszki	7.55
Przyjazd: Krynica	9.40	Przyjazd: Łódź-Fabryczna	8.42

Poznań-Łódź Kal.-Lwów

(Pociąg bezpośredni osobowy)

Odjazd: Poznań	15.00	Odjazd: Lwów	20.05
Przyjazd: Łódź - Kaliska	19.54	Przyjazd: Łódź - Kaliska	9.26
Odjazd: Łódź - Kaliska	20.12	Odjazd: Łódź - Kaliska	10.15
Przyjazd: Lwów	8.47	Przyjazd: Poznań	15.06

Łódź Kal.-Kalisz-Poznań

(Pociągi bezpośrednie)

		pociągi osobowe				pośp.
Łódź Kal.	odj.	7.50	10.15	12.50	21.55	23.06
Poznań	przyj.	14.38	15.06	19.39	5.28	3.28 (Berlin)

		pośp.	pociągi osobowe			
Poznań	odj.	2.06 (Berlin)	6.00	11.20	15.00	23.30
Łódź Kal.	przyj.	6.28	13.25	18.23	19.54	7.12

Łódź K.-Kutno-Strzałkowo-Poznań

(Komunikacja bezpośrednia)

		osobowe				osobowe	
Łódź Kal.	odj.	0.20	9.33	Poznań	odj.	0.35	5.15
Poznań	przyj.	8.24	17.05	Łódź Kal.	przyj.	8.05	13.15

Łódź Fabr.-Kraków

(Wagon bezpośredni I i II kl. od Koluszek pośp.)

Odjazd: Łódź - Fabryczna	15.40	Odjazd: Kraków	0.10
Przyjazd: Kraków	22.00	Przyjazd: Łódź-Fabryczna	6.52

Łódź Kal.-Kraków i Katowice

(Pociąg bezpośredni osobowy)

Odjazd: Łódź - Kaliska	22.15	Przyjazd: do Katowic	4.20
Przyjazd: do Krakowa	5.10		

Łódź-Ciechocinek

(Bezpośredni wagon od 15 maja do 30 września):

Odjazd: Łódź - Kaliska	9.33	Odjazd: Ciechocinek	17.12
Przyjazd: Ciechocinek	14.10	Przyjazd: Łódź - Kaliska	22.01



Wyniki wyścigów
kolarskich w Helenowie

Wczorajsze międzynarodowe wyścigi kolarskie S. S. Unionu w Helenowie przyniosły następujące wyniki: Mecz sprinterowski — 1) Vogt (Szturm), 2) Rettig. Wyścig międzypaństwowy Polska — Niemcy w trzech biegach wygrała drużyna Polska w stosunku 15:13. Bieg premjowy: 1) Rettig (Union), 2) Kołodziejski (Union). Bieg gości: 1) Gangel, 2) Hoffman. Bieg na 100 okrążeń (40 klm.) parami wygrała para niemiecka Fliegel — Johow w czasie 1 godz. 1 m. 3,6 sek. Organizacja wyścigów wzorowa. Widzów około 1.500.

Niebywały skandal
na meczu footbalowym w Zduńskiej Woli

W dniu wczorajszym odbyło się w Zduńskiej Woli spotkanie footbalowe o mistrzostwo klasy C między pabjanickim Sternem a Sokołem miejscowym. Przy stanie 4:1 dla Sokoła, sędzia wykluczył z boiska jednego z graczy Sokoła, który okazał się pijany jak i inni zawodnicy. Gdy w kilka minut później jeden z zawodników Sternu pragnął przeciwnikowi odebrać piłkę ten spoliczkował go, a publiczność rzuciła się na drużynę pabjanicką, okładając ją laskami w czem dopomagali gracze Sokoła. Gracze Szternu musieli się ratować ucieczką przez ulice miasta w kostjumach sportowych. W międzyczasie również przyjęli gracze Sokoła groźną postawę względem sędziego p. Jastrzębskiego, którego z opresji uratowali policjanci, odprowadzając go dorożką na dworzec. Wydział Gier i Dyscypliny winien zwrócić baczniejszą uwagę na skandaliczne stosunki, panujące na boiskach prowincjonalnych.

Wczorajsze mecze
ligowe w kraju

KATOWICE: I. F. C. — Ł. K. S. 5:2 (2:1). Zasłużone zwycięstwo drużyny katowickiej, która zasilona została Geislerem. Ł. K. S. grał słabo, zwłaszcza w linji ataku. Bramki zdobyli: Geisler 3, Wyleżał i Pośpiech dla I. F. C., zaś dla Ł. K. S-u Król i Cyll. Sędziował dr. Lustgarten.

WARSZAWA: Warszawianka — Pogoń 1:1 (1:0). Do pauzy przewaga Warszawianki, która zdobywa bramkę przez Piliszka. Po przerwie przewaga Pogoni, dla której bramkę zdobywa Kucha. Sędzia p. Gerlich.

KRÓLEWSKA HUTA: Ruch — Wisła 2:2 (1:1). Gra ostra i bardzo interesująca. Bramki dla Ruchu zdobyli: Peterek i Sobota, dla Wisły: Reyman i Balcer. Sędzia p. Mallow.

KRAKÓW: Garbarnia — Legja 4:2 (0:1). Do pauzy przewaga Legji, która zyskuje bramkę przez Łańkę. Po zmianie stron przewaga Garbarni, która zyskuje bramki przez Smoczka 2, Konkiewicza i Pazurka. Sędzia p. Baranowski.

***

Szczegółowa tabela przedstawia się jak następuje:

Klub	Gier	Pkt.	St. bram.
1) Wisła	8	13	27:16
2) Ł. K. S.	8	12	15:11
3) Garbarnia	8	10	23:16
4) Ruch	6	8	11:6
5) I. F. C.	6	8	9:6
6) Legja	9	8	13:15
7) Warta	7	6	15:15
8) Czarni	5	5	13:12
9) Pogoń	6	5	8:11
10) Cracovia	7	4	9:11
11) Warszawianka	6	4	7:11
12) Turyści	6	4	7:18
13) Polonia	8	3	13:23

Tabela rozgrywek
o mistrzostwo klasy A

1) W. K. S.	9	14	34:13
2) Orkan	8	13	24:11
3) Widzew	10	12	32:20
4) Ł. T. S. G.	8	11	30:12
5) Ł. K. S. Ib	8	11	16:9
6) Hakoah	9	8	16:27
7) Burza	9	7	18:20
8) Turyści I b	7	7	16:20
9) Union	9	5	22:28
10) P. T. C.	9	3	14:36
11) Sokół	8	3	10:30

Dalsze zmiany
w składzie reprezentacji polskiej

Jak się „Express" dowiaduje w składzie reprezantacji Polski na mecz z Węgrami w dniu 2 czerwca w Poznaniu zaszły znów pewne zmiany i ostatecznie skład naszego zespołu przedstawia się następująco: Fontowicz, Bułanow, Martyna, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak, Wypijewski, Pazurek, Kałuża, Kozok, Szperling. Rezerwowi: Mila, Flieger, Wojciechowski, i Ccmielowski.

W dniu 2 czerwca
dzień Ł. Z. O. P. N-u

W niedzielę dnia 2 czerwca odbędzie się w okręgu łódzkim dzień Ł. Z. O. P. N-u. W dniu tym prócz spotkania Łódź — Warszawa o puhar „Republiki" odbędzie się również w Pabjanicach spotkanie Burza — Sokół, zaś w Zgierzu Orlę — Sokół.

Jaki skład
wystąpi we Lwowie

Na mecz ze Lwowem, który odbędzie się w niedzielę ustalono skład: Falkowski, Gałecki, Wildner, Pudlarz, Pagodziński, Jasiński, Frankus, Kulawiak, Królik, Herbstreich, Strzelczyk.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Turyści-Czarni 1:1 (0:1)
Słaba gra fioletowych—Bramkarz gości silnie poturbowany

Osłabiony skład Turystów (bez Weliszka i Michalskiego) na wczorajszym spotkaniu z Czarnymi zaprezentował tak marną grę jakiej dawno już w Łodzi nie oględano.

Rezerwowi gracze, dowiedli, że nie nadają się do zespołu ligowego, zwłaszcza Hermans na środku ataku przyczyniał się do tego, że fioletowi nie byli w stanie nawet parę sekund utrzymać piłki przy nodze.

Do słabej gry dostroiła się w komplecie niemal cała drużyna, nie wyłączając Karasiaka, Kahana, Węglowskiego i Frankusa.

Jedynie Hinc i Kubik Olek pracowali z niezwykłem poświęceniem, ale nie wystarczyło to by gra Turystów przypadła do gustu publiczności. To też sarkano przez cały czas meczu, z niezadowoleniem odzywając się o grze obu zespołów Czarni bowiem nie o wiele przewyższali fioletowych.

Poza doskonałym Chmielowskim na obronie i Piłatem II w pomocy nikt z drużyny nie mógł się podobać. Atak drużyny lwowskiej tylko od czasu do czasu przeprowadzał ładne akcje w polu, ale pod bramką był kompletnie niezdecydowany a chwilami niezaradny.

Gra stała na poziomie najwyżej A klasowym, a sądząc z przebiegu, zwycięstwo należało Czarnym, którzy górowali nad Turystami startem do piłki i techniką.

Do niezwykle słabej gry dostroił się całkowicie sędzia, który popełniał błąd za błędem.

Dla Turystów niechaj mecz wczorajszy będze przestrogą, że do spotkania należy przystąpić staranniej przygotowanym, a przy układaniu składu należy się nieco poważniej zastanowić nad wyborem graczy rezerwowych.

Na szczęście mecz wczorajszy nie zakończył się przegraną fioletowych, wątpić jednak należy, czy w obsadzie wczorajszej i tak marnej grze Turyści zwyciężą nawet najsłabszy zespół ligowy.

Przed sędzią p. Arczyńskim z Krakowa stanęły zespoły w następujących składach.

Czarni: Krasicki, Chmielowski, Olejniczak, Ozaisz, Witkowski, Piłat I, Piłat II Reyman III, Nastula, Sawka i Harasimowicz.

Turyści: Michalski, Karasiak, Kubik Hinc, Kulawiak, Kahan, Frankus, Bałczewski, Hermans, Węglowski, Świętosławski.

Już pierwsze minuty meczu przynoszą grę chaotyczną. Czarni powoli opanowują sytuację i często zagrażają bramce fioletowych.

W 22-ej minucie Karasiak przegrywa pojedynek z Nastulą i ostry strzał z kilku kroków grzęźnie w siatce Turystów.

Turyści w tej fazie tylko raz zagrażają groźnie bramce gości po rzucie z rogu, lecz w ostatniej sekundzie broni przytomnie godnych sytuacji i Nastula z bliskiej odległości strzela w ręce bramkarza Turystów.

Po przerwie Turyści zabierają się energiczniej do ataków, lecz napad nie potrafi nawet utrzymać piłki przy nodze nie mówiąc już o strzałach. Czarni w tej fazie wyraźnie się oszczędzają.

W tej fazie ulega kontuzji Nastula i opuszcza boisko na pewien czas.

Gdy 15-minutowy okres przewagi mija bez rezultatu.

Turyści przedstawiają atak w ten sposób, że Frankus zajmuje pozycję obrońcy, Kubik przechodzi na środkowego napastnika, a Hermans zajmuje pozycję Frankusa. W tej obsadzie atak Turystów częściej już — zagrażał bramce Czarnych, w 35 minucie Hermans centruje ostro, bramkarz Czarnych sięga po piłkę lecz zastawiony przez jednego z graczy nie może jej dosięgnąć i w natłoku podbramkowym zostaje skontuzjowany a piłka wpada do bramki. Krasicki zostaje zniesiony z boiska i miejsce jego zajmuje rezerwowy.

Ostatnie minuty należą do Turystów, aczkolwiek na kilka minut przed końcem Czarni dwukrotnie zagrażają bramce fioletowych.

Wynik meczu nie ulega jednak zmianie. Do sędziów ligowych Łódź stanowczo niema szczęścia. P. Arczyński kierował spotkaniem fatalnie, myląc się niemal bezustannie w decyzjach. K.

Skład reprezentacji Łodzi
na niedzielny mecz o puhar „Republiki"

Spotkanie piłkarskie Łódź — Warszawa, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi obudziło w sferach piłkarskich naszego miasta kolosalne zainteresowanie. Jak się dowiadujemy mecz odbędzie się o godz. 17.30 na boisku W. K. S-u. Warszawa w dniu onegdajszym zawiadomiła Ł.Z.O.P.N. telefonicznie, że przyjeżdża do Łodzi w b. silnym składzie ligowym. Skład reprezentacji warszawskiej ułożony zostanie w dniu dzisiejszym. Kapitan Związkowy Ł.Z.O.P.N-u skład już ustalił i przedstawia się on następująco: Michalski, Karasiak, Cyll, Hinc, Weliszek, Kahan, Śledź, Jańczyk Król, Sowiak, Durka. Meczem kierować będzie p. Marczewski. Na przedmeczu zmierzy się Hakoah z Hasmoneą.

Konkurs Sportowy „Expressu Wieczornego"

na odgadnięcie rezultatu meczu:

Łódź-Warszawa

w dniu 2 czerwca w Łodzi,

Wynik meczu .... dla drużyny ....

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Wyniki spotkań footbalowych
o mistrzostwo klasy A i rezerw

Ł. T. S. G. — ORKAN 4:1 (1:0). „Derby" o mistrzostwo klasy A zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Ł. T. S. G., dla którego bramki zdobyli: Królik, Herbstreich, Francman i Berkman. Sędziował dobrze p. Hanke.

W. K. S. — HAKOAH 2:0 (1:0). Zawody o mistrzostwo klasy A. Słaba gra obu zespołów. Bramki dla zwycięscy zdobyli: Fryc i Wagnowski. Sędzia p. Piotrowski.

WIDZEW — SOKÓŁ 4:1 (2:1). Zawody o mistrzostwo klasy A. Zasłużony sukces Widzewa, który znacznie przeważał. Bramki zdobyli: Pudlarz, Strzelczyk, Uptas 2. Dla Sokoła — Mączak. Sędzia p. Wardęszkiewicz.

ORKAN II — Ł. T. S. G. II 5:1. Przedmecz rezerw o mistrzostwo klasy A.

HAKOAH II — W. K. S. II 5:0. Znaczna przewaga Hakoahu.

WIDZEW II — SOKÓŁ II 6:2 (2:0). Przedmecz rezerw. Gra równorzędna.

Makkabi krakowska
wzmocniona Heimem i Schneidrem

Starzy weterani Makkabi krakowskiej, Heim i Schneider Bernard, rozpoczynają intensywne treningi, aby zaniedługo wzmocnić w roku bieżącym biało-niebieskich i dopomóc swej drużynie w roku 20-lecia do zdobycia ligowego stanowiska.

Ostatnia minuta.

Litwa nad przepaścią

bankructwa finansowego

Kowno, 31 maja.

Według ogłoszonych na walnem zgromadzeniu litewskiej izby handlowej danych statystycznych, bilans handlowy Litwy wykazał w 1928 r. saldo ujemne w sumie 34,2 miljonów litów, osiągając w ten sposób niebywały dotychczas rozmiar.

Zaznaczyć należy, iż w r. 1926 bilans handlowy Litwy był dodatni, dawał bowiem przewyżkę wartości wywozu w sumie 12.6 miljonów litów. W roku 1927 deficyt wyniósł już 15.8 miljonów, a w roku 1928 pogłębił się niedobór dwukrotnie.

Oostatnio zadokumentowane przez traktat z Niemcami dalsze zaprzedanie się Litwy germanofilskiej polityce Waldemarasa, stawia kraj ten nad śmiertelną przepaścią.

Wybuch w szybie

Straty obliczone na miljony.

Bukareszt, 31 maja.

Pod Moreni w rumuńskim okręgu naftowym wydarzył się gwałtowny wybuch w szybie, należącym do „Romana Americana".

Wskutek wybuchu materjały wiertnicze wyleciały w powietrze na wysokość 300 metrów. Ogień wkrótce przeniósł się na wieżę „Astra Romana" i „Industrie Romaine du Petrole".

Wybuch zburzył urządzenia biurowe kilku towarzystw naftowych.

Ogień ograniczono, ale pożar trwa w dalszym ciągu. Straty obliczają na 20 milj. lei.

Polskich przemytników

schwytali niemieccy żandarmi

Szczucin, 31 maja.

Policja niemiecka aresztowała na terytorjum Niemiec dwuch obywateli polskich: Bolesława Korpyta i Stanisława Starzewskiego z miasteczka Trurzki (powiat Szczucin) oskarżonych o przemycanie mięsa z Polski do Niemiec.

Jednocześnie aresztowano obywatela niemieckiego Rejcherda (z miasteczka Lipinki) który mięso sprzedawał.

Aresztowanych odesłano do Królewca. Śledztwo w toku.

120-a rocznica śmierci mistrza tonów



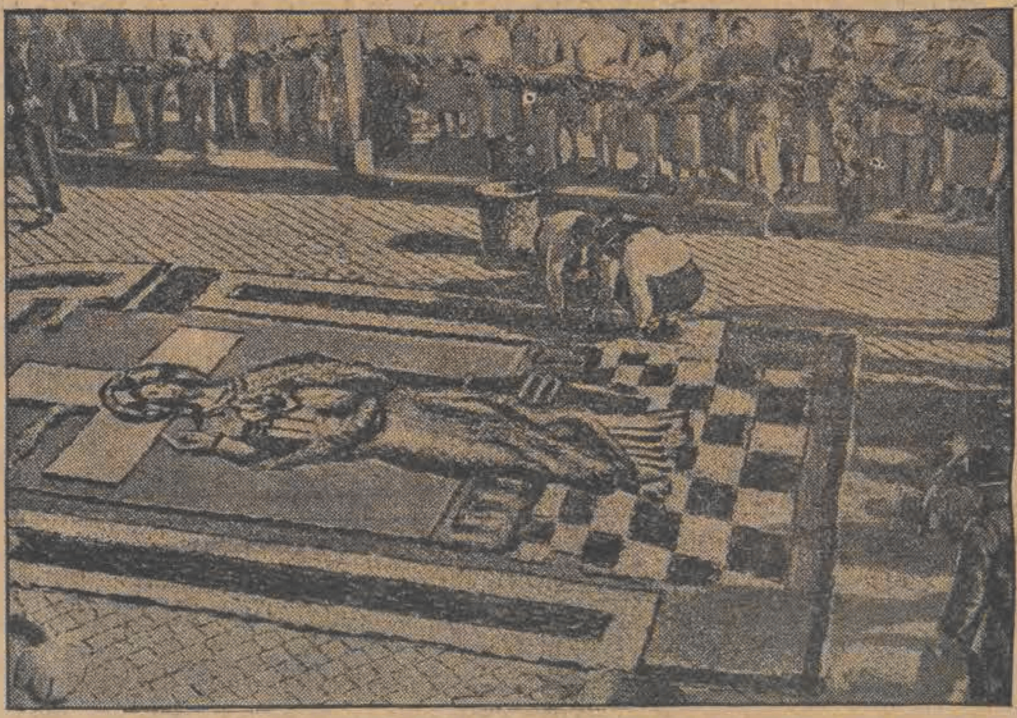
JÓZEF HAYDN
znakomity kompozytor — zmarł w dniu 31-go maja roku 1829.

Sensacyjny proces Stinnesa



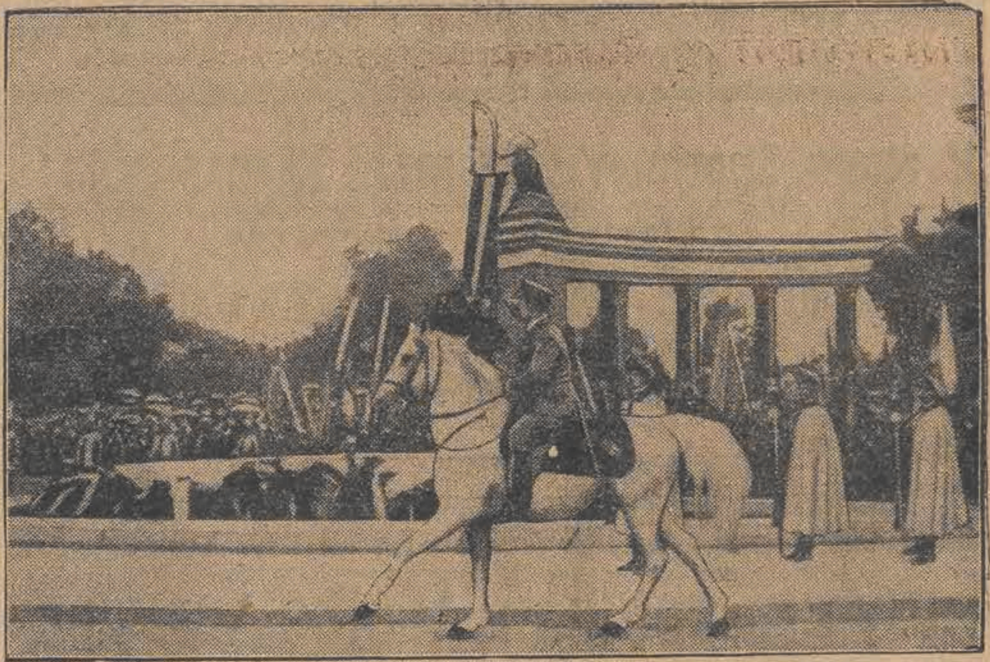
HUGO STINNES syn zmarłego przed 5 laty głośnego przemysłowca niemieckiego na ławie oskarżonych. — Jak już donosiliśmy, odbywa się obecnie w Berlinie sensacyjny proces Stinnesa jun., oskarżonego o wielkie nadużycia na szkodę państwa niemieckiego.

Papież opuścił mury Watykanu



30-go maja opuścił papież po raz pierwszy mury Watykanu. Droga, którą kroczył ojciec św., usłana została mozaiką z kwiatów. Na zdjęciu powyższem widzimy przygotowania do pierwszego wyjścia papieża z Watykanu.

Mogiła nieznanego żołnierza węgierskiego



W Budapeszcie poświęcona została uroczyście w dniu 26-go maja r. b. mogiła nieznanego żołnierza węgierskiego. Na zdjęciu: Horthy na tle mogiły, obecny przy akcie poświęcenia.

Konferencja autorów i kompozytorów



LUDWIG FULDA
znakomity pisarz niemiecki, obrany został na przewodniczącego odbywającej się obecnie w Madrycie konferencji międzynarodowego stowarzyszenia autorów i kompozytorów.

Ten, który „znalazł ojca"



PROF. ZANGENMEISTER
twórca metody ustalenia ojcostwa na podstawie analizy krwi. Metoda ta — jak wiadomo — została już powszechnie uznana i stosowana bywa w sądach przy sprawach o alimenty.

Sztuczna mgła jako broń wojenna



Chemicy wszystkich krajów pracują usilnie nad wynajdywaniem substancyj i gazów, które mogą znaleźć zastosowanie na wojnie. Niemieccy chemicy wynaleźli obecnie nowy sposób wytwarzania sztucznej mgły, rozsnuwającej się na ogromnej przestrzeni i zasłaniającej dany objekt przed nieprzyjacielem. Jest to b. skuteczny środek obronny przed bombardowaniem. Na zdjęciu: aparaty do wytwarzania sztucznej mgły.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14.
Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Za wydawnictwo „Republiki" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki Sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.